



Manifestacja polska na Śląsku: Wielki wiec polskiej ludności w Cieszynie.

Anglicy ofiarowali uczestnikom bilety na odbywającą się w Londynie wystawę węgierską, a wręczyszy im programy na cały tydzień, zredagowane w języku angielskim i polskim, oświadczyli także gotowość służenia objaśnieniami przy zwiedzaniu osobiowości, których tu nie brakuje. Uprzejmą propozycję przyjęli goście z wdzięcznością. W sali hotelu Royal odbył się następnie obiad, podczas którego pan Morgan zaznaczył dobitnie, że Anglicy spodziewają się, iż Polacy, którzy są głównymi pośrednikami handlowymi z Rosją, będą się starali zaopatrywać rynki rosyjskie w artykuły wytworu angielskiego, o wiele przewyższające swą jakością pruską tandetę.

Następnego dnia odbyło się uroczyste przyjęcie w Izbie handlowej, gdzie podczas śniadania serdecznie witano polskich gości, wspominając o sympatii, łączącej oba narody i życząc sobie obopólnie nawiązania jak najtrwalszych stosunków handlowych. W czasie kilkunastodniowego pobytu Polaków w Londynie nawiązano też liczne handlowe transakcje, aby przemysł polski w Królestwie wyemancypować z pod dotychczasowego wpływu niemieckiego. Wogóle w czasie całego pobytu polskich gości nad Tamizą panował jak najserdeczniejszy nastrój.

Rycina nasza przedstawia polskich wycieczkowców wraz z Anglikami gospodarzami według sporządzonego przez jednego z uczestników zdjęcia fotograficznego.

## Manifestacja polska na Śląsku.

W niedzielę dnia 6 września przybrał Cieszyn odświętną, wspaniałą szatę. Ulice i place miasta zaroily się tysięcznym ludem polskim ze wszystkich stron Śląska cieszyńskiego, a ten niemiecki Cieszyn tak skarłał, znikł prawie z powierzchni ziemi, że choćbyś wtedy chciał widzieć Niemca, tobyś go ani na lekarstwo nie znalazł.

A te ogromne rzesze, ustawivszy się w pochód, szły przez rynek i główne ulice miasta poważnie i z nastrojem, nieznanym u Niemców, aż hen na wzgórek, gdzie stanąć ma polskie seminarium nauczycielskie. Po przybyciu rozpoczęły się obrady, którym przewodniczył poseł sejmowy p. Halfar. Pierwszy odczyt wygłosił Dr. Dybowski, mówiąc o 25-letnim jubileuszu Związku śląskich katolików i nawiązując do schodzących się w b. r. jubileuszów cesarza i papieża. Po nim przemawiał z wielkiem zacięciem młody rolnik z pod Cieszyna p. Junga o potrzebach rolników, a następnie p. Bura, robotnik z Karwiny, o potrzebach stanu robotniczego.

Na samym końcu przemówił poseł do Rady Państwa ks. dr. Londzin, witany burzą oklasków, o położeniu ludności polskiej w księstwie cieszyńskim, a wskazując na upośledzenie tejże, wzywał do walki o równouprawnienie.

Po uchwaleniu odnośnych do referatów rezolucji, wśród huku wystrzałów moździerzy odśpiewano na zakończenie „Serdeczna Matko“ i „Jeszcze

Polska nie zginęła“ — wśród ogromnego zapachu zgromadzonych.

Wiec ten ma ogromne znaczenie w dziejach walki o prawa narodowe na Śląsku. Był on nie tylko dla samego stronnictwa polsko-katolickiego przeglądem sił własnych — ale był zarazem objawem siły i solidarności polskiej w oczach Niemców, którzy musieli ogarnąć okiem te nieprzejrzane tłumy ludu polskiego, owiane jedną myślą i jedną wolą czynu, które nie pójda w każdym razie z nimi w jednym szeregu, lecz przeciw nim.

To też trudy, jakich podjęli się pracownicy narodowi, a przede wszystkim nie zmordowany w pracy ks. Londzin, niczem są wobec owoców, jakie wiec ten wyda.

W niniejszym numerze zamieszczamy dwa zdjęcia fotograficzne, przedstawiające wiec i pochód demonstracyjny w Cieszynie.



Zgon polskiego muzyka

## Zgon polskiego muzyka.

Na obczyźnie i wśród obcych, w stolicy Saksonii, w Dreźnie, zmarł niedawno jeden z młodszych, ale



Wycieczka polska w Pradze: Uczestnicy wycieczki